

Diho, Dzień i noc

Ty chora ku*wo i wariatko
Ja cię dzi*ko nienawidzę
Wku*wiasz mnie tylko je*ana
Ciągłe mi uprzykrzasz życie

Nienawidzę twojej matki
Ona tak cię wychowała
Wyje*ane na te święta
Tam w ogóle nie chcę wpadać

Powiedz swojemu kuzynowi
Że gówniarza nienawidzę
Nie zabiorę go na koncert
Niech se sam podpiszę płytę

Nie umiesz nic powiedzieć wprost
Znowu mną manipulujesz
Jak tak będzie nadal ciągle
To na serce wykituję

Może być upiekła ciasto
Albo byś upiekła chlebek
A nie ku*wa ciągle tylko
Włosy mi zostawiasz w zlewie

W domu ciągle jest bałagan
Znowu czuję się jak w chlewie
A jak już chcę ci wybaczyć
To pod kołdrą mi się zje*iesz

Znowu nie chcę cię znać
Bo z tobą sama wiesz jak
Nie chcę lecieć do ognia jak ćma
Bo serce się spala jak plan

Kłótnie całą noc
Dzień
Noc
Dzień
Mówię ci nie mogę już tak
Ku*wa, no to rzuć mnie
Wróć, nie
Zróbmy coś, bo nie mogę spać

Zostaw w spokoju moją kartę
Idź se sama zarób hajs
Znowu zamiast siedzieć w studio
Z tobą tu marnuję czas

Sama zarób na wakacje
A jak ku*wa powybrzydzą
Jak ci zaufam w temacie
No to czeka nas Brodnica

To był mój najgorszy dzień
Jak cię wziąłem pod swój dach
I pamiętam, to był wtorek
Gdy życie straciło smak

Chcesz, to wracaj do byłego
Skoro ci tak dobrze było
Albo leć z pracy z kolegą
Co jest czerstwy jak pieczywo

I znowu nie chcę cię znać
Bo z tobą sama wiesz jak
Nie chcę lecieć do ognia jak ćma
Bo serce się spala jak plan

Kłótnie całą noc
Dzień
Noc
Dzień
Mówię ci nie mogę już tak
Ku*wa, no to rzuć mnie
Wróć, nie
Zróbmy coś, bo nie mogę spać